

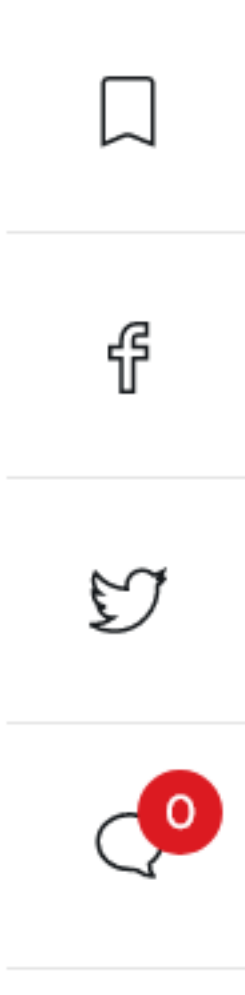
"Przypływ", czyli nowy spektakl Teatru Miniatura, to wspólna morska podróż dla dzieci i dorosłych

TEATR MINIATURA 12.10.2022, 11:55

Przemysław Gulda



• Twórcy spektaklu 'Przypływ' (Fot. materiały prasowe / Teatr Miniatura)



BALTYK GDAŃSK
KULTURA
MORZE
MORŚWIN
TEATR DLA DZIECI
TEATR MINIATURA

Morskie przygody, podwodne stworzenia, a wśród nich: przepiękny, nieśmiały, uśmiechnięty morświn - takie atrakcje będzie można zobaczyć w "Przypływie", najnowszym spektaklu Teatru Miniatura.

Rozmowa z Alicją Morawską-Rubczak, reżyserką

W jaką podróż zabieracie publiczność za sprawą waszego najnowszego spektaklu?

Alicja Morawska-Rubczak: Chcemy zaprosić widzów do podróży w głąb morza – może Bałtyku – ale również pozwolić im na podróżowanie wewnątrz siebie i swoich relacji. Zależy nam, żeby spektakl był wspólną podróżą dzieci i ich rodziców, opiekunów lub bliskich dorosłych, żeby to, co dzieje się na scenie, mogło stać się wspólnym doświadczeniem. Tworzymy teatralną opowieść na wyciągnięcie małej rączki, ale także na poziomie oczu małego widza, pamiętając o jego podmiotowości, sprawczości, ale też wiedząc, że przychodzi on do teatru z równie ważnym dla nas widzem – dorosłym. Dlatego wierzymy, że stworzony przez nas sceniczny świat będzie porywający, intrygujący, kojący również dla dorosłych widzów. Zajmując się tak różnymi obszarami sztuki, uruchamiając zarówno ruch, dźwięk, doświadczenia wizualne i emocjonalne, chcemy, żeby to była wspólna podróż dzieci i dorosłych.



• Alicja Morawska-Rubczak Fot. David Majewski / materiały prasowe

Jaki aspekt będzie w tym przedstawieniu na pierwszym planie: edukacyjny, ekologiczny, estetyczny?

– Nie chcemy, żeby któryś z tych aspektów stał się dominantą spektaklu. Jako artyście zależy mi przede wszystkim na projektowaniu wspólnych doświadczeń. To, co widz zabierze ze sobą do domu, jakie emocje przeżyje, w jaki sposób spektakl będzie z nim rezonował, to jest bardzo indywidualna sprawa.

Może widzki i widzowie zostaną z myślą, że to morze, które w Gdańsku jest przecież tak blisko, ma w sobie jeszcze wiele do odkrycia. Inni usłyszą w skomponowanych przez Iwonę Skv utworach wołanie miłości, tęsknoty, a może nawet syreny – postanowią poszukać ich w Bałtyku i spektakl będzie dla nich zachętą do wspólnej eksploracji świata. A dla jeszcze innych będzie to doznanie czysto wizualne lub sensoryczne. Wierzę, że znajdziemy drogę do spotkania z każdym widzem i stworzymy świat, który będzie wciągający, magiczny i tajemniczy.

Dlaczego wybrałyście tematykę morską? Co jest w niej najbardziej atrakcyjnego dla najmłodszych widzek i widzów?

– W tworzeniu spektakli dla bardzo małych dzieci lubię dzielić z nimi swoje fascynacje. Bałtyk, który jest morzem mojego dzieciństwa, rodzajem mojej arkadii, wydawał mi się zawsze przestrzenią pełną magii, niezwykłości – i to dziecięce wspomnienie splotło się z moją potrzebą rozmowy z lokalnymi publicznościami na temat piękna tego, co ich otacza, co jest tak blisko. W tym roku zrealizowałam już w Cieplicach spektakl „Do góry”, który zrodził się z fascynacji karkonoską przyrodą. Z kolei temat morskiej podróży, jego archetypowość, wieloznaczność, ale i aktualność jest dla mnie czymś porywającym i pięknym, a Bałtyk ciągle odkrywam na nowo. Myślę, że bliskość podwodnego świata, możliwość zajrzenia w głąb morza, będzie doświadczeniem fascynującym dla bardzo małych widzów.

"Kolo Sprawy Bożej". Nowa premiera Teatru Wybrzeże opowie o fascynacji Adama Mickiewicza przywódcą sekty

🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Na ile wasz spektakl będzie interaktywny i angażujący publiczność? Na ile będzie elastyczny i improwizowany, w zależności od odbioru?

– „Przypływ” będzie działał się w pełnej bliskości z widzem, teatralny świat będzie wkraczał na widownię; przestrzeń gry i widowni będą się tutaj przenikać. Aktorzy, z którymi pracuję: Krystian Wieceżyński i Kamil Marek Kowalski, mają ogromną otwartość na współbicie z publicznością, nie obawiają się współdziałania z widownią, są gotowi na różne scenariusze zdarzeń i dramaturgię działań widzów. Oczywiście pracujemy według wypracowanego w toku prób scenariusza, mamy zbudowaną dramaturgię spektaklu, jest on w swojej formie zamknięty i dookreślony – i to spontaniczne reakcje widzów dopełniają go swoją niedookreślonością i nieprzewidywalnością. I to jest najpiękniejsze w żywiole tworzenia dla naj-, najmłodszych.



• Twórcy spektaklu 'Przypływ' Fot. materiały prasowe / Teatr Miniatura

Jakie teatralne środki wykorzystujecie w tej pracy? Jaki charakter będą miały scenografia i muzyka? Jakie znaczenie będzie miała choreografia?

– Każda z twórczyni tego spektaklu oraz aktorzy go współtworzący pracują z przekonaniem, że tworzenie sztuki dla dzieci jest czymś ważnym i poważnym. Niebanalna muzyka z pięknymi wokalami Iwony Skv, lalki oraz cała przestrzeń sceniczna wykreowana przez Barbarę Małecką czy nieoczywista choreografia, eksplorująca tematykę bycia pod wodą oraz dynamikę morskich istot – wszystko to jest wynikiem procesu, w ramach którego z jednej strony korzystamy z doświadczenia niektórych z nas w tworzeniu dla bardzo małych dzieci, z drugiej: wzajemnie się inspirujemy i szukamy takiej drogi budowania spektaklu, która również nam – jego twórczyniom i twórcom – pozwoli wyruszyć w podróż pełną nowych wyzwań i przyglądania się tym rozmaitym przypływom emocji, które wywołuje obcowanie z materią teatralną.

Co takiego jest w morświnie, że po swej niemal zawrotnej „karierze” stanie się głównym bohaterem również waszego spektaklu?

– Morświny to piękne, mądre i bardzo zagrożone istoty. Urzeka mnie ich naturalny uśmiech, ciepło ich twarzy, a jednocześnie przeraża los, na który są skazane. Morświny są dla mnie jednym z bałtyckich odkryć. Przyznam szczerze, że jako dziecko, które praktycznie wychowywało się nad Bałtykiem – mój tata prowadził ośrodek wypoczynkowy w okolicy Słowińskiego Parku Narodowego – do dorosłości nie miałam pojęcia o istnieniu tych najbardziej filigranowych waleń, przepięknych i nieśmiałych ssaków morskich. Ale wbrew pozorom to nie morświn jest głównym bohaterem naszego spektaklu, ale są nim dzieci – zarówno te na widowni, jak i te... Może jednak nie będę zdradzała tej tajemnicy i zaproszę wszystkich do Teatru Miniatura.

Rozmawiał Przemysław Gulda

„Przypływ”, reżyseria: Alicja Morawska-Rubczak, scenografia: Barbara Małecka, choreografia: Ula Zerek, muzyka: Iwona Skv, obsada: Krystian Wieceżyński i Kamil Marek Kowalski